



60 lat Kota Łowieckiego

1948

„Daniel”

2008

Chetmek - Libiąż





60-Lecie Koła Łowieckiego

DANIEL

Chelmek - Libiąż



Prezes



Jan Franczyk

Skarbnik



Artur Piekarczyk

Sekretarz



Jan Trybuś

Łowczy



Adam Rokita

Komisja rewizyjna



Jarosław Szkut



Marcin Stanko



Marek Stachura

Członkowie:



Jan Roczeń



Antoni Górka



Stanisław Rudyk



Bronisław Bachowski



Ryszard Stanko



Marian Trybuś



Edward Wątroba



Henryk Dwornik



Henryk Piwowarski



Lesław Pędrys



Jan Chmielarski



Bronisław Chylaszek



Tomasz Leśniewski



Paweł Franczyk



Wojciech Chmielarski



Paweł Hurbol

Siedziba:

Chelmek, ul. 11 Listopada 6/6

Rok założenia: 1948

Dane o dzierzawionych obwodach:

Nr 81, woj. małopolskie, powiat Oświęcim i powiat Chrzanów, pow. 2783 ha, w tym lasu 1020 ha



Początki....



Koło Łowieckie „Daniel” Chełmek – Libiąż zostało założone 4 października 1948 z inicjatywy kolegi Mieczysława Niedzielskiego, miejscowego leśniczego. Na zebraniu inauguracyjnym spotkało się 12-tu myśliwych, współzałożycieli Koła, którzy spośród siebie wybrali: Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Honorowy. Funkcje w Kole pełnili: Mieczysław Niedzielski, Alojzy Karelus, Ludwik Krauska, Jan Lelito, Albin Kubek, Władysław Błazenek, Karol Lachendro, Franciszek Zamarlik, dr Leopold Krause, Adolf Stanek. Koło Łowieckie dzierżawiło obszary polne w miejscowościach: Chełm Wielki, Gorzów, Bobrek, Chełmek, Dąb, Libiąż, Mętków, a głównym gatunkiem zwierzyny łownej były zające, stąd wzięła się pierwsza nazwa Koła – „Szarak”. Wielką troską założycieli Koła było stworzenie należytych warunków dla rozwoju drobnej zwierzyny. Budowano urządzenia łowieckie, zwalczano drapieżniki i kłusownictwo. W celu doskonalenia sprawności strzeleckiej wybudowano strzelnicę i organizowano zawody. W 1957 roku do obwodu polnego dołączono przyległe tereny leśne, które były pozbawione, po latach wojny, zwierzyny grubej. Wtedy właśnie grupa „zapaleńców” pod przewodnictwem Jana Chrobaka sprowadziła z Puszczy Niepołomickiej 13 sztuk danieli i zapewniła im odpowiednie warunki do bytowania. Od tego gatunku wzięła się nazwa naszego Koła: „Daniel”. Nie sposób wymienić wszystkich myśliwych, którzy przez 60 lat istnienia Koła byli jego członkami, uczyli nas tradycji i etyki łowieckiej i systematycznie wznosili to czym dysponujemy dzisiaj; w więc funkcjonalny domek myśliwski, altanę, kamienną Kapliczkę Św. Huberta oraz różnorodne urządzenia gospodarcze. Funkcję Prezesa Koła pełnili kolejno: Mieczysław Niedzielski 1948-1950, Alojzy Karelus 1950-1953, Jan Chrobak 1953-1965, Józef Sulik 1965-1986, Bronisław Bachowski 1986-1992, Jerzy Kozina 1992-1994, Jan Franczyk od 3 maja 1994 - nadal. Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć i z tego, że wybudowane przez nas obiekty służą także miejscowej ludności na spotkania plenerowe z władzami samorządowymi i spotkania okolicznościowe w rodzinnym gronie. Niezapomniane spotkanie w dniu 08.11.2003r miało wyjątkową oprawę, bo zbiegło się z poświęceniem kapliczki Św. Huberta, pierwszej kapliczki na terenie Libiąża od 1945r - co podkreślił z dumą Ks. Marchewka. W naszej pamięci pozostaną nazwiska inicjatorów i budowniczych tej Kapliczki, a więc Kolegów: Ryszarda Stanko, Jarosława Szkuta, Jana Trybusia, Henryka Dwornika i wieloletniego „opiekuna duchowego” naszego Koła Ks. Stanisława Maślanki.

Jan Franczyk



Kapliczka św. Huberta w Libiążu przy Domku myśliwskim (ul. Karpiowa 37)

Rok 2003 był rokiem wyjątkowym dla myśliwych zrzeszonych w Kole Łowieckim „Daniel” Chełmek-Libiąż, gdyż wtedy przypadała 55-ta rocznica jego powstania. Kolega Ryszard Stanko zaproponował, by fakt powstania Koła w dniu 04.10.1948r uczcić w „okrągłą” rocznicę wybudowaniem kapliczki św. Huberta a uroczystego poświęcenia dokonać w czasie tradycyjnych „Hubertowin”.

Zarząd Koła z radością zaakceptował propozycję, gdyż św. Hubert jest uznanym patronem myśliwych w kręgu zachodnioeuropejskim. Dla przypomnienia warto podać, że św. Hubert zmarł 3 listopada 728r w Belgii (w mieście Liege) pełniąc funkcję miejscowego biskupa. Jak głosi legenda był wcześniej niezwykle zawziętym i bezwzględnym myśliwym polującym na zwierzynę nie bacząc na etykę i ówczesne prawo, ale do czasu... gdy pewnego dnia, podczas polowania ukazał mu się jeleni z krzyżem w aureoli między tykami wieńca. Wtedy zrozumiał, że zwierzyna to też stworzenie boże i od tego czasu zaniechał stosowanych dotąd praktyk. To legendarne spotkanie jelenia noszącego krzyż między tykami wieńca jest dla każdego myśliwego nakazem do polowania w sposób etyczny i zgodny z prawem.

Budowę kapliczki rozpoczęto latem 2003r, a w realizację tego dzieła zaangażowali się nie tylko myśliwi z Koła „Daniel” ale także osoby i instytucje wspierające. Jako budulec wykorzystano dolomit otrzymany w prezencie od Kopalni Dolomitu w Libiążu drewno na wieżbę i gonty podarował Pan Jabłoński Bogdan z tartaku w Libiążu, rzeźbę św. Huberta w drewnie wykonał miejscowy artysta-rzeźbiarz Mirosław Szprycha z Gromca. Prace kamieniarskie i montażowe wykonali koledzy: Jarosław Szkut, Jan Trybuś, Henryk Dwornik. Działaniami logistycznym kierował kol. Ryszard Stanko.

Spotkanie Hubertowskie w dniu 08.11.2003r miało wyjątkową oprawę i zbiegło się z poświęceniem Kapliczki św. Huberta. Po raz pierwszy uczestniczyliśmy, razem z Władzami Samorządowymi Libiąża, Chełmka oraz mieszkańcami okolicznych domów w uroczystej, polowej Mszy Św. przy naszej Kapliczce. Uroczystość celebrował Ks. Marchewka z Parafii Przemienienia Pańskiego w Libiążu oraz Ks. Stanisław Maślanka, który od wielu lat prowadził nabożeństwa ku czci naszego Patrona. Jesteśmy dumni, że - jak podkreślił Ks. Stanisław Marchewka - jest to pierwsza kapliczka jaka powstała na terenie Libiąża w okresie powojennym, a więc od 1945 roku! W tym miejscu chciałbym jeszcze raz złożyć serdeczne podziękowania Kolegom z Libiąża, którzy dali pomysł i projekt budowy Kapliczki (Kol. Ryszard Stanko), a potem pracowali przy jego realizacji (Kol. Szkut Jarosław, kol. Trybuś Jan i Kol. Henryk Dwornik. Dzień ten był szczególnie uroczysty dla Kol. Jarosława Szkuta (jednego z budowniczych Kapliczki) i Marcina Stanki, którzy w tym dniu byli pasowani na myśliwych i zostali oficjalnie przyjęci do Koła „Daniel”. Słowa podziękowania należą się także Dyrekcji Kopalni Dolomitu za ich dar, a także Panu Bogdanowi Jabłońskiemu i Panu Mirosławowi Szprycha. Te uroczystości były ukoronowaniem 55 - lecia istnienia naszego Koła Łowieckiego, które nadal rozwija się i pielęgnuje tradycje łowieckie.

(Opracował: Jan Franczyk, prezes Koła)





Listopad 1957 roku. Członkowie koła podczas rozładunku transportu danieli przywiezionych z Puszczy Niepołomickiej



W teorii i historii...

Łowiectwo (gospodarka łowiecka) to zespół planowanych i skoordynowanych czynności mających na celu racjonalne gospodarowanie zwierzyną w myśl zasad ekonomii i zgodnie z założeniami ochrony przyrody oraz zgodnie z gospodarką rolną i leśną. Obejmuje ono hodowlę i ochronę zwierzyny oraz jej pozyskiwanie w drodze polowań lub odłowów, a następnie wprowadzenie do obrotu gospodarczego.

Zgodnie z tymi trzema zasadami, ściśle ze sobą powiązаныmi i tworzącymi jedną całość, odpowiadają one określeniu nowoczesnego łowiectwa. Inną formą łowiectwa uprawianą od tysięcy jest sokolnictwo. Bardzo często łowiectwo błędnie utożsamiane jest tylko i wyłącznie z polowaniem, natomiast współczesne łowiectwo należy rozpatrywać w szerokim kontekście, o którym można powiedzieć „gospodarka łowiecka”.

Łowy były jednymi z najważniejszych czynności pierwotnych ludzi przez wieki tysięcy. Nie było wówczas pojęcia „własności” i zwierzyna była niczyja. Polowania były głównym źródłem utrzymania i przeżycia ludzi. Na przestrzeni wieków, w wyniku zachodzących zmian cywilizacyjnych jak i społecznych, z powodu trzebienia puszczy, rozwoju rolnictwa, polowania przestały być głównym zajęciem człowieka, a stały się okazją do wykazania swojej siły, zęczości i męstwa w bezpośrednich spotkaniach z dzikim zwierzem. Poczynając od ok. X w. łowy zaczęły być w coraz większym stopniu przywilejem ludzi tzw. „dobrze urodzonych”, cesarzy, królów, duchowieństwa i rycerstwa. Łowy stały się również głównym źródłem zaopatrzenia wojsk podczas wypraw wojennych.

Od tego też czasu datują się pierwsze ograniczenia w zakresie łowieckim, które nie miało na celu „ochrony dzikiego zwierza” lecz przede wszystkim zabezpieczenia interesów i przywilejów jednostek i grup społecznych. Ówczesne przepisy prawne wydawali jedynie władcy, którzy posiadali nieograniczone prawa polowań. Głównym przywilejem władców były tzw. „łowy wielkie” (Venatio magna¹) czyli polowania na „grube zwierza” (tura, żubra, dzika, jelenia, niedźwiedzia) natomiast tzw. „łowy małe” (Venatio pan/a¹) czyli polowania na „drobne zwierza” (ptactwo, lisy, bobry, zające) mogli uprawiać nawet poddani.

W XIII w. na wskutek licznych nadań łowieckich oraz przechodzenia tych uprawnień na dostojników i duchowieństwo, monopole panujących stopniowo wygasa i tak już w XV w., przywilej ten należy prawie wyłącznie do rycerstwa i jest ściśle powiązany z własnością gruntów. Wtedy właśnie wydawane są pierwsze przepisy wykazujące troskę właściciela o utrzymanie pogłowia zwierzyny, zwłaszcza grubej, tej ginącej. Dowodem tego jest edykt króla Zygmunta III z roku 1597 zakazujący poddanym z okolic Jaktorowa użytkowania łąk, po to, aby: „turowie, zwierz nasz mieli swe dawne stanowiska”.

Wyłączność polowania możnowładców ziemskich obwarowana była wieloma przepisami, niekiedy bardzo surowymi, i tak np. według postanowień Statutu I Litewskiego z 1529 roku, pojmanie człowieka na polowaniu w cudzej puszczy z urzędu kończyło się skazaniem na śmierć: „a jeśliby strzelca pojmano nad zwierzem ubitym w cudzej puszczy, wtedy ma wiedzion być do urzędu, a z urzędu ma być na śmierć skazan jako inni złodzieje”. W wieku XVI tj. w okresie rozkwitu ustawodawstwa łowieckiego kary te złagodzone, lecz w dalszym ciągu były one surowe. Wydane kolejno w latach 1529, 1566 i 1588 trzy tzw. Statuty Litewskie utrzymały się, aż do roku 1775, kiedy to wydano ustawę łowiecką, która była ostatnim takim aktem prawnym wydanym w Polsce przedrozbiorowej.

W okresie rozbiorów, w różnych częściach byłej Polski, obowiązywały prawa łowieckie państw rozbiorowych. Dopiero w roku 1927 mocą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej unormowano ponownie sprawy łowieckie w Polsce okresu międzywojennego. Zawarte tam przepisy w dalszym ciągu wiązały prawo polowań z własnością gruntu.

Według obecnego prawa łowieckiego (Ustawa z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. [Dz.U. z 1995 r. Nr 147 póź. 713] jednolity tekst z uwzględnieniem zmian z dnia 26.07.2001 r. [Dz.U. 2001 r. Nr 125 póź. 1366] oraz z dnia 20.06.2003 r. [Dz.U. 2002 r. Nr 113 póź. 984], gospodarowanie zwierzyną należy do państwa, a jego podstawą stanowią odpowiednie plany hodowlane. Ustawa ta wskazuje bardzo wyraźnie na konieczność ochrony i hodowli zwierzyny dla potrzeb ogólnospołecznych jak również wskazuje na wpływy zmieniających się warunków społecznych i ekonomicznych na stosunek człowieka do przyrody, a w tym do łowiectwa.

(oprac. Ryszard Stanko)



O patronie

Święty Hubert, Hubertus (ur. 655 r., zm. 30 maja 727 r.) - biskup diecezji Liege (przeniósł jej stolicę z Maastricht). Święty Kościoła katolickiego, patron myśliwych, leśników, strzelców, sportowców, kuśnierzy, matematyków i metalowców.

Św. Hubert urodził się w 655 roku w Gaskonii, był potomkiem królewskiego rodu Merowingów. Zamiłowanie do polowania odziedziczył po swoim ojcu. Towarzyszył mu często na łowach. Ponoć w wieku 14 lat uratował ojcu życie podczas polowania, na niedźwiedzia w Pirenejach.

Ponoć prowadził także swobodne, wręcz hulaszcze życie. Tak było do roku 695, kiedy polując w Górach Ardeńskich, nie bacząc na nic, w sam Wielki Piątek napotkał białego jelenia z promieniejącym krzyżem w wieńcu. Przejęty objawieniem, czyni jak mu głos nakazał, udaje się na służbę bożą do biskupa Lamberta. Studiuje wiedzę kanoniczną i prowadzi działalność misjonarską w Ardenach i Brabancji. Po śmierci Biskupa Lamberta w 704 lub 705 roku, z rąk papieża Sergiusza otrzymuje sakrę biskupią.

Zmarł 30 maja 727 roku, w swej rezydencji w Teruneren. Pochowany został w kościele Św. Piotra w Liege. Za doczesne zasługi w krzewieniu chrześcijaństwa wkrótce ogłoszony zostaje świętym.

Dzień poświęcenia relikwii Św. Huberta - 3 listopada - stał się świętem myśliwych i leśników. Święto to czczone jest uroczystymi łowami, poprzedzonymi mszą w intencji myśliwych. W tradycji ludowej Św. Hubert czczony jest także jako patron lunatyków i chorych na epilepsję. Przypisuje mu się też szczególne orędownictwo w wypadkach wścieklizny. Kult Św. Huberta szybko rozprzestrzenił się w sąsiednich krajach, by niebawem objąć całą Europę.



NA POŁOWANIACH...



Zwyczaj dzielenia skórą nowo przyjętych myśliwych...



Ryszard Stanko z ustrzeloną zwierzyną



Rok 1959. Myśliwi z karmą dla bażantów i kuropatw w drodze do paśników



Polowanie z dnia 5 X 1958. Uczestnicy z upolowanym odyńcem



Jedno z polowań w latach 60-tych



Sygnaly myśliwskie

Sygnalistyka łowiecka jest tak stara, jak zbiorowe polowanie. Narodziła się kilkadziesiąt tysięcy lat temu, w epoce kamiennej. Stworzyła ją praktyczna konieczność porozumiewania się.

Najstarsze, archeologiczne szczątki myśliwskich instrumentów muzycznych liczą sobie około 30 tysięcy lat. Są to pozostałości po kościanych piszczałkach.

Kolejny etap, to myśliwskie instrumenty sygnałowe, wykonane z rogów z rogów zwierząt. Stąd z resztą ich współczesna nazwa: nawet metalowe instrumenty muzyczne, używane w łowiectwie, lub wywodzące się z praktyki polowania, nazywamy popularnie rogami.

Rozkwit sygnalistyki łowieckiej na naszych ziemiach przypada na czasy od późnego średniowiecza do końca XVIII wieku.

Tamtejsza sygnalistyka łowiecka obejmowała przynajmniej sto różnych sygnałów, dzięki którym polowanie z udziałem kilkuset myśliwych, naganiaczy, psiarzyków, innej służby.

Naganka naprzód! - Jeden z nielicznych sygnałów, umieszczony w aktualnych przepisach łowieckich. Nakazuje kierownikowi naganki, by ta ruszyła w miot. Informuje myśliwych o rozpoczęciu pędzenia.

Zakaz strzału w miot - kolejny sygnał, zawarty w przepisach łowieckich. Naganka jest za blisko, wolno strzelać wyłącznie poza miot.

Koniec pędzenia, rozładuj broń - trzeci i ostatni sygnał, umieszczony w ministerialnym rozporządzeniu o zasadach wykonywania polowania. Oznacza koniec pędzenia i obowiązek rozładowania broni. Myśliwy może opuścić swoje stanowisko.

Posilek - ogłasza przerwę w polowaniu, przeznaczoną na śniadanie-obiad.

Jeśli w trakcie polowania dokonywana jest uroczystość myśliwskiego pasowania - sygnalista gra **Pasowanie**. Ten sam sygnał stanowi muzyczną oprawę myśliwskiego chrztu. Sygnałem **Król polowania** honoruje się myśliwego, który zdobył ten zaszczytny tytuł. Łowy kończy sygnał **Koniec polowania**. Niekiedy, właśnie na koniec polowania, grany jest sygnał Halali.

Jeśli łowy trwają kilka dni -na spoczynek wzywa sygnał „**Caprzyk**”. Najbardziej uroczystym sygnałem jest **Darz Bór**, pełniący faktycznie rolę myśliwskiego hymnu.

Współczesna sygnalistyka łowiecka swój początek bierze w wieku XIX. Wywodzi się z Niemiec, jak większa część naszej obyczajowości myśliwskiej. Dziś w kniei słychać prawie wyłącznie nieduże blaszane instrumenty, tzw. rogi Plessa. Rzadziej grają duże francuskie rogi par force, używane pierwotnie do polowań konnych.

Do dziś zachowało się w tradycji polowania, wraz z zapisem nutowym, około 60 sygnałów myśliwskich. Spora ich część zatraćła już rację bytu na łowach np. sygnał „Przywołanie kobiet”. Na współczesnych polowaniach gra się poniżej 30 sygnałów. Faktyczną popularnością cieszy się zaledwie kilkanaście. Sygnały łowieckie, tak dziś, jak i 300 lat temu, możemy ogólnie podzielić na sygnały informacyjne i obrzędowo-uroczyste. Pierwsze z nich nadal wypełniają rolę przekaźnika praktycznych informacji między uczestnikami polowania. Kolejne podkreślają uroczysty charakter wydarzenia, bądź sytuacji, jakie zaistniały w trakcie łowów.

Sygnały, które dziś rozbrzmiewają w polskiej kniei to:

Pobudka - budzi myśliwych ze snu np. podczas kilkudniowego polowania.

Powitanie - sygnał uroczysty. Wita uczestników łowów.

Zbiórka myśliwych - wzywa uczestników polowania do odprawy przed polowaniem.

Apel na łowy - sygnał natury bardziej obrzędowej, niż praktycznej: Wszystko gotowe, można rozpocząć polowanie.

Trudno wymagać od każdego myśliwego, by grał sygnały łowieckie. Jednak każdy myśliwy, zaopatrzone przez naturę w słuch muzyczny, powinien sygnały rozpoznawać. Sklepy myśliwskie oferują kasety i płyty z sygnałami, zarejestrowanymi przez doskonałych, zawodowych muzyków. Kulturalny uczestnik polowania, myśliwy szanujący tradycje, powinien się z nimi osłuchać i -przynajmniej podstawowe - zapamiętać.



Myśliwska kuchnia...

• Zając po polsku w śmietanie

Składniki: comber i uda z zająca (przodek najlepiej zostawić do pasztetu), 15 dag słoniny, 4 łyżki masła, 1 szklanka kwaśnej śmietany, zaprawa (2 szklanki wody, pół szklanki octu, pokrojona w paski 1 średnia cebula, 1 pietruszka, kawałek selera, liść laurowy, po kilka ziaren: pieprzu, jałowca, goździków i ziela angielskiego oraz imbir)
Sposób przyrządzenia: Wszystkie składniki bejcy krótko zagotować z wodą i octem, wystudzić. Tuskę wymoczyć kilka godzin w zimnej wodzie dla usunięcia krwi, usunąć skrępy, wyżyłować, usunąć błony, umyć, ułożyć ciasno w niewielkim rondlu emaliowanym lub glinianym garnku, zalać bejcą i pozostawić na parę dni w chłodnym miejscu (codziennie obracać). Przed użyciem mięso opłukać. Następnie pokroić słoninę w słupki i naszpikować gęsto zająca. Osuszyć mięso papierowym ręcznikiem lub czystą ściereczką, natrzeć solą. Żaroodporne naczynie wysmarować masłem, włożyć zająca, na wierzch położyć kilka kawałków masła. Podlać parę łyżek zaprawy, w której się bejcował. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec aż będzie pół miękki (ok. 1 godz.), skrapiając zaprawą i wytworzonym sosem. Później polewać już tylko samą kwaśną śmietaną. Po dopieczeniu zająca wyjąć, wyporcjować. Sos, jeśli trzeba, zagęścić mąką i podgrzać w nim porcje zająca. Sposób podania: Podawać na gorąco. Dodatki: buraczki zasmażane, ćwikła z chrzanem, liliowa kapusta zasmażana.

• Bażant z nadzieniem polskim

Składniki: Bażant, 10 dkg słoniny, sól, pieprz, 1 łyżka tłuszczu do pieczenia. Nadzienie: wątróbka i serce z bażanta (mogą być kurze), 1 czerstwa bułka, 4 dkg masła, 1 jajko, 1 łyżka drobno posiekanej zielonej pietruszki. Sposób przyrządzenia: Skruszonego bażanta oskubać z piór, opalić nad ogniem, wypatroszyć, umyć, osaczyć z wody, natrzeć solą, lekko oprószyć pieprzem i pozostawić na 2 - 3 h w chłodnym miejscu. Przygotować nadzienie: masło utrzeć z żółtkiem, dodać namoczoną w mleku i odcisniętą bułkę, bardzo drobno pokrajane (rozdrobnione na miazgę) surowe serce i wątróbkę oraz posiekaną zieloną pietruszkę. Nadzienie doprawić do smaku solą, dobrze wyrobić, dodać ubite na sztywno białko i lekko wymieszać. Przygotowane nadzienie włożyć do wnętrza tuszki bażanta, brzegi jamy brzusznej spiąć wykałaczkami lub zaszyć nitką. Bażanta obłożyć plasterkami słoniny, obwiązać nitką, włożyć do brytfanny, polać stopionym tłuszczem i wstawić do nagrzanego piekarnika. Piec skrapiając początkowo przegotowaną wodą, później wytworzonym sosem. Z miękkiego bażanta zdjąć nici (lub wyjąć wykałaczki) i plasterki słoniny i piec dalej do zrumienienia skórki. Tuż przed podaniem do jedzenia, bażanta podzielić na porcje i podawać z ziemniakami (mogą być drażone, puree, frytki) i mizerią. Sos podawać oddzielnie w sosjerce.

Współpraca z zagranicą

Koło Łowieckie „DANIEL” gościło wielu gości z zagranicy, między innymi z Austrii, Niemiec, Czech oraz Francji. Także wielu naszych kolegów wyjeżdżało na polowania do naszych kolegów z zagranicy. Do jednych z najmilej wspomnianych spotkań można zaliczyć odwiedziny Mera **Rouvroy Jean HAJA** oraz senatora Yves **COQUELLE**, który jeszcze jako mer w latach 90-tych podczas wymiany francusko-polskiej w mieście Libiąż polował z naszymi kolegami myśliwymi. Liczymy na to, że w przyszłości ta oraz inne znajomości będą dalej owocowały.

..i szczypta humoru...

Jasio pyta ojca wyruszającego na polowanie:

- Tato, dlaczego ty się boisz zający?
- Wcale się nie boję.
- To czemu zabierasz ze sobą strzelbę i psa?

Zajączek wraca późno do domu. Matka jest wściekła:

- Gdzie byłeś, smarkaczu?
- Na polowaniu!
- Ja ci dam polowanie! Pewnie znów od myśliwych osłuchałeś się brzydkich wyrazów!

Przechwała się trzech myśliwych. Pierwszy z nich:

- Ja to byłem w Afryce i polowałem na lwy! Drugi:
- A ja to byłem na Alasce i polowałem na łosie! Na to ostatni:
- Hmm, panowie a ja byłem w Norwegii...
- A fiordy ty widziałeś?
- Fiordy!?! Panowie, fiordy to mi z ręki jadły.

Sławny myśliwy pokazuje znajomemu swoje trofea. Gość zachwycony widokiem licznych poroży, szabli i kłów, nagle woła:

- W rogu salonu widzę na ścianie głowę uśmiechniętej kobiety!
- To głowa mojej teściowej. Do ostatniej chwili biedaczka myślała, że chcę ją sfotografować!

Jaki jest myśliwski sposób na odchudzanie?

- Jeść tylko dziczyznę, którą się samemu upolowało.

Żona pyta męża:

- Kiedy wrócisz z polowania!
- Kiedy wrócę, to wrócę!
- To dobrze, ale nie później!

Dwaj myśliwi wybrali się na polowanie i gdy byli już w lesie rozdzielili się. Po godzinie jeden z nich wraca uśmiechnięty, niosąc piękne poroże jelenia.

- Ale masz szczęście! - mówi drugi.-A gdzie jeleni?
- Jeleni? Jelenia przy rogach nie było!

Po naszymu....

Gwara łowiecka, język łowiecki - odmiana języka środowiskowego, gwara myśliwych. Jest naturalne, że w przypadku wąskich, izolowanych społeczności, czy grup wykonujących określoną profesję - z upływem czasu wykształca się w ich obrębie odrębny język środowiskowy, własna mowa, gwara, która usprawnia wzajemne porozumiewanie się i ułatwia przekaz informacji. Oto przykłady:

- babrzysko - miejsce kąpiei dzików
- bokobrody - kępki dłuższych włosów czuciowych, wyrastające na policzkach rysia, żbika
- bródka - krótkie piórka u nasady ogona słonki, element ozdobny kapelusza myśliwskiego
- bukowisko - okres godowy u łosi
- cewki - kończyny sarny
- czarna stopa - teren bez pokrywy śniegu
- chmara - stado jeleni, danieli, łosi i żubrów
- farba - krew zwierzyny
- fajki - kły wyrastające z górnej szczęki dzika
- gach - dorosły samiec zająca
- gamrat - odynec w okresie huczki
- gawra - zimowe legowisko niedźwiedzia
- głędzenie - głos wydawany przez łanię
- kobylarz - bardzo duży wilk
- komora - klatka piersiowa u zwierzyny
- kopno - legowisko zająca w śniegu
- kwadruplet - oddane cztery kolejne celne strzały
- kwiatek - biała sierść na końcu ogona lisa
- loty - skrzydła ptaków
- locha - samica dzika
- lustro, lusterko - jasna sierść na pośladkach u zwierzyny płowej, u nasady ogona, talerz
- łyżka - ucho zwierzyny płowej
- marczak - młody zając urodzony w marcu
- medalion - trofeum w formie spreparowanej głowy z szyją zwierzęcia
- mięsiarz - nieetyczny myśliwy, kierujący się głównie chęcią pozyskania tuszy
- nadoczniak - druga od czaszki odnoga w porożu jelenia
- naganka - naganiacze uczestniczący w polowaniu, płoszący zwierzynę w kierunku myśliwych
- narogi - jadalne narządy wewnętrzne u zwierzyny grubej
- niedolisek - młody lis
- opierak - trzecia od czaszki odnoga w porożu jelenia
- organista - młody byk, pierwszy rozpoczynający rykowisko
- pole - określenie wieku psa myśliwskiego - rok pracy psa
- ponowa - świeży śnieg
- posyp - paśnik dla kuropatw i bażantów formie daszku
- przelatek - dzik w drugim roku życia
- rogacz - samiec sarny
- rosochy - poroże łosia w formie łopat
- strzyże - włosy u nasady nosa zająca
- suknia - sierść zwierzyny płowej i dzika
- szable - kły dzika wyrastające z dolnej żuchwy
- szczwacz - osoba układająca charty i ogary
- ślepia - oczy drapieźników
- ślimy - rogi muflona
- wiatr - węż u psa myśliwskiego
 - dolny wiatr - charakterystyczny sposób pracy psa myśliwskiego, z głową przy ziemi
 - górny wiatr - sposób pracy psa myśliwskiego, z głową uniesioną
- złom - gałązka z drzewa iglastego wsadzana do pyska zwierząt ułożonych w pokocie



Niniejsze opracowanie powstało na bazie materiałów archiwalnych Koła Łowieckiego „Daniel”

Wybór zdjęć i teksty: Jan Franczyk, Ryszard Stanko

Skład i opracowanie: Paweł Salawa (LCK)

Libiąż, październik 2008

Z okazji jubileuszu 60-lat serdecznie pozdrawiam wszystkich członków Koła Łowieckiego „Daniel” w Libiążu i Chełmku. Doceniam Waszą rolę w kształtowaniu środowiska naturalnego, profesjonalizm we wszystkich atrybutach myśliwskich, kulturę i walory tradycji w codziennej działalności. Dzięki nim tworzyacie grono ludzi szczerze zaangażowanych w losy fauny i flory, pielęgnując zarazem historyczne obyczaje i obrzędy związane z kulturą materialną i duchową tej ziemi.



Gratulując jubileuszu 60-lat pracy oraz wieńczącego ją poświęcenia sztandaru Koła Łowieckiego składam życzenia: zdrowia, sukcesów łowieckich, owocnej współpracy z lokalnymi samorządami – zgodnie z duchem idei św. Huberta

-DARZ BÓR-
Poseł na Sejm RP

Dzisiejsze święto Koła Łowieckiego to ważne wydarzenie w życiu gminy Libiąż. Łączy ono historię i tradycję z nowoczesnym podejściem do troski o zachowanie walorów środowiska naturalnego. Mam nadzieję, że KŁ „Daniel” będzie nadal wartościowym partnerem libiąskiego samorządu w tym zakresie. Myśliwska mądrość i codzienna dbałość o warunki życia oraz wielkość populacji zwierząt, mająca na celu równowagę rozwoju tutejszego ekosystemu i oparta na wieloletnim doświadczeniu, przynosi znakomite efekty. Dlatego do tradycyjnego „Darz bór” dołączam życzenia powodzenia we wszelkich prze-



jawach aktywności łowieckiej i wszystkiego najlepszego w życiu prywatnym dla członków koła.

Z wyrazami szacunku
Burmistrz Libiąża



Składam serdeczne gratulacje i słowa najwyższego uznania za 60-letnią działalność Koła Łowieckiego „Daniel”. Jest ona przykładem przede wszystkim bezinteresownej aktywności dla społecznych celów, wynikających z pasji, tradycji i szacunku dla przyrody. Mam nadzieję, że poświęcony dziś sztandar stanie się symbolem dotychczasowego dorobku koła, a zarazem wezwaniem do jego dalszych osiągnięć.

Z serdecznymi pozdrowieniami
Burmistrz Chełmka

Odnaczenia dla Koła i jego członków w Roku Jubileuszowym

Złoty Medal Zasługi Łowieckiej: Koło Łowieckie „Daniel” Chełmek-Libiąż

Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej: Jan Franczyk

Braźowe Medale Zasługi Łowieckiej:

Ryszard Stanko i Bronisław Bachowski

Srebrne Medale „Za Zasługi dla Łowiectwa Bielskiego”:

Adam Rokita i Stanisław Rudyk

Braźowe Medale „Za Zasługi dla Łowiectwa Bielskiego”:

Edward Wątroba, Jan Trybuś, Tomasz Leśniewski, Jarosław Szkut, Leszek Pędrys, Marek Stachura



Libiąskie Centrum Kultury

ul. Górnicza 1, 32-590 Libiąż, tel. 0-32 627 3708,

032 627 3710, fax: 032 624 2060,

mail: lck@libiaz.pl; www.lck.libiaz.pl